



Wiarygodność w polityce gospodarczej pilnie potrzebna!

Inflacja ma twarz Glapińskiego i Morawieckiego

Owszem, część inflacji jest spowodowana agresją Rosji na Ukrainę, ale to mniejsza część. Dodatkowo na podwyższenie inflacji wpływa słabnąca złotówka, co wynika z braku wiarygodności polityki gospodarczej rządu oraz niechlujnej komunikacji prezesa NBP. To nieprawda, co powiedział na konferencji prasowej w ubiegły piątek prezes Glapiński, że inflacja zewnętrzna to ¼ całej inflacji.

Wpływ zewnętrzny wynosi 39% całej inflacji, a 61% ma źródło wewnętrzne – – w polityce rządu i NBP

Do określenia wpływu czynników zewnętrznych służy porównanie inflacji konsumenckiej CPI z inflacją bazową, czyli wskaźnikiem niezawierającym zmian cen energii, paliw i żywności. Różnica między inflacją CPI a inflacją bazową pokazuje wpływ czynników zewnętrznych. Inflacja CPI za maj wyniosła 13,9%, a inflacja bazowa 8,5%, a więc udział czynników zewnętrznych wyniósł 38,9%. Inflacja czerwcowa wyniosła 15,6%, co przy szacowanej inflacji bazowej na poziomie 9,5% wskazuje na udział czynników zewnętrznych na poziomie 39,1%. Widać, że średnio udział inflacji bazowej, a więc tej zależnej od czynników wewnętrznej polityki gospodarczej, w całej inflacji CPI wynosi w kolejnych miesiącach ok. 61%.

Za wywołanie inflacji, ale również za nieskuteczne jej zwalczanie odpowiadają w największym stopniu prezes Glapiński, który bagatelizował narastającą presję inflacyjną, oraz premier Morawiecki, który nadal jest zwolennikiem stymulowania rozwoju popytem konsumpcyjnym. Jeśli mimo realizowanego zacieśniania polityki pieniężnej podwyżkami stóp rząd nadal będzie prowadził luźną politykę fiskalną to wejdziemy na płaskowyż wysokiej inflacji i niskiego wzrostu gospodarczego.

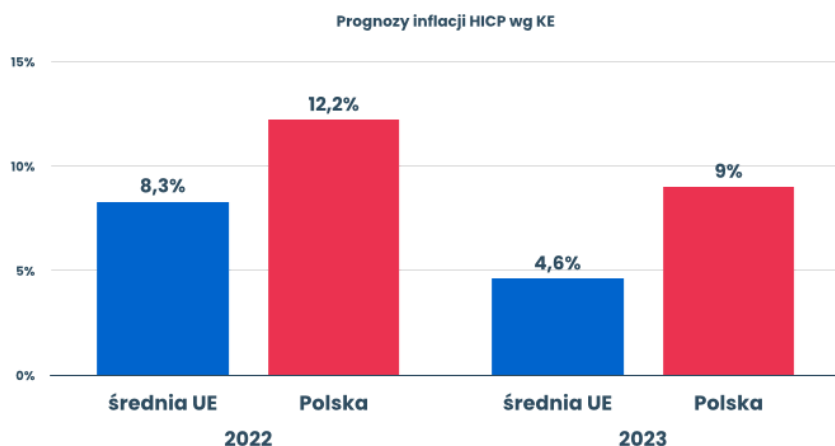
Oliwy do ognia dolewa nie tylko sabotująca cykl podwyżek stóp procentowych polityka „rozpasania” rządu, co jest przejawem braku spójności z polityką pieniężną, ale również nieodpowiedzialna komunikacja prezesa NBP.

Wypowiedzi prezesa Glapińskiego są szkodliwe

Najlepszym przykładem tej szkodliwości są wypowiedzi prezesa Glapińskiego w ostatnich dniach. Tydzień temu mówił, że szczyt inflacji „będzie w lecie”, „za chwilę inflacja będzie spadać”, „w przyszłym roku wyniesie 9 proc.”, „jak nie będzie tarczy, to będzie dwanaście w przyszłym roku, jak będzie tarcza będzie dziewięć, a na koniec roku będzie sześć”.

We wtorek został opublikowany raport analityków NBP, na który powoływał się prezes Glapiński, w którym inflacja w pierwszym kwartale 2023 r. ma wynieść 18,8%. Jeśli nawet odejmiemy od tego poziomu efekt tarczy anty-inflacyjnej, która nie została ujęta w tej projekcji, to i tak widać kilkuprocentową rozbieżność między tym, co mówił prezes a tym, co znajduje się w raporcie.

Nie pierwszy raz prezes NBP swoimi niechlujnymi wypowiedziami wprowadza inwestorów w błąd. Tym razem znów osłabił złotego. A im słabsza waluta, tym wyższa inflacja. Komunikacja NBP jest ważnym instrumentem polityki pieniężnej, istotnie wpływa na oczekiwania inflacyjne, które działają jak samospełniająca się przepowiednia. To szczególnie ważne, gdy prognozy gospodarcze są coraz gorsze. Według Komisji Europejskiej Polska będzie miała najwyższą inflację w UE w 2023 r. Dwa razy wyższą niż średnia unijna! Nie ma żadnych szans, aby w przewidywalnej przyszłości spadła ona do celu inflacyjnego – 2,5-proc.



Co proponujemy?

Gdy grozi nam uporczywa inflacja, realny spadek naszych dochodów, a nawet recesja, oczekujemy wzmocnienia wiarygodności polityki gospodarczej: rzetelnych prognoz, uczciwego informowania o przyczynach inflacji oraz przede wszystkim spójnych działań rządu i NBP. Aby zapobiec kryzysowi, **wiarygodność w polityce gospodarczej jest nam pilnie potrzebna!**

opracował: prof. Paweł Wojciechowski wraz z Zespołem Monitoringu Sytuacji Gospodarczej Polska 2050 w składzie: Hanna Gill-Piątek, Paulina Hennig-Kłoska, Joanna Mucha, Mirosław Suchoń